

Sygn. akt I ACa 899/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jurkowicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Iwona Biedroń SSA Agnieszka Piotrowska
Protokolant:	Joanna Skuza

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. M.**

przeciwko **(...) spółce z o.o. Oddziałowi w Polsce z siedzibą w G.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 12 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 235/12

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód J. M. domagał się zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami szczegółowo przez niego sprecyzowanymi tytułem wynagrodzenia za pracę.

Wyrokiem z dnia 19.09.2011 r. Sąd Okręgowy w Opolu Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo J. M. (sygn. akt V P 30/10), jako podstawę rozstrzygnięcia wskazując, że łącząca strony umowa nie była umową o pracę, ale umową cywilnoprawną i w tych okolicznościach powodowi nie przysługuje wynagrodzenie za pracę w rozumieniu przepisu art. 78 i nast. k.p.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Opolu Wydziałowi Cywilnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu Okręgowego, zgodnie z którą strony łączył stosunek cywilnoprawny - kontrakt menedżerski wskazując jednak, że tylko ta konstatacja nie uprawniała to Sądowi I instancji do oddalenia powództwa bez uprzedniego zbadania, czy postanowienia tego kontraktu zostały między stronami zrealizowane. Z tych przyczyn w ocenie Sądu Odwoławczego sprawa podlegała uchyleniu z uwagi na nierozpoznanie jej istoty.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 12.06.2012 r. podtrzymał dotychczasowe stanowisko i podkreślił, że zawarty w aktach sprawy materiał dowodowy jest wystarczający do jej rozstrzygnięcia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy oddalił powództwo J. M..

Orzeczenie to zapadło wobec ustalenia, że w dniu 12.05.2006 r. zarejestrowano w Krajowym Rejestrze Sądowym (...) Sp. z o.o. Oddział w Polsce z siedzibą w G., a jako osobę reprezentującą zagranicznego przedsiębiorcę w oddziale wpisano J. M. oraz L. N., który pełnił funkcję jednoosobowego zarządu. W momencie nawiązania współpracy powoda z pozwaną na początku 2006 r. strony uzgodniły, że powód będzie pozyskiwał zlecenia dla spółki (...) z siedzibą w Czechach oraz nadzorował ich realizację. Podczas kolejnego spotkania wstępnie ustalono, wynagrodzenie powoda w kwocie 15.000 zł miesięcznie oraz po zakończeniu inwestycji 10% udziału w zysku, nie sprecyzowano nazwy ani formy umowy łączącej strony.

W roku 2006 przez okres około 2-3 miesięcy pozwany prowadził budowę w W. k/P.. Z tytułu sprawowania nadzoru nad jej przebiegiem oraz pracownikami, udziału w radach budów powód otrzymał łącznie 45.000 zł. Po zakończeniu tej budowy strony prowadziły negocjacje w przedmiocie warunków wynagrodzenia powoda.

W dniu 1.08.2006 r. w O. strony zawarły „kontrakt menedżerski”, zgodnie z postanowieniami tej umowy powód zobowiązał się do prowadzenia spraw spółki na warunkach określonych w umowie oraz jako prokurent, będąc zobowiązany w szczególności do realizacji zawartych kontraktów, poszukiwania zleceń i kontrahentów, kontaktów z kontrahentami. Strony ustaliły „wynagrodzenie po zakończeniu i pełnej realizacji oraz rozliczeniu kontraktu w wysokości 10% z zysku osiągniętego przez spółkę z każdego kontraktu”. W postanowieniach końcowych umowy przewidziano, iż w sprawach nieuregulowanych w kontrakcie mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego.

W okresie od początku 2007 r. do października 2007 r. pozwany prowadził budowę w U. k/P.. Powód występując jako prokurent był obecny na budowie. Do jego obowiązków należało wydawanie poleceń pracownikom, ewidencjonowanie czasu pracy, udział w radach budów, wypłata wynagrodzeń, poszukiwanie podwykonawców. Pozwana spółka z tytułu prowadzonych robót w Polsce poniosła stratę.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne uznając, iż strony łączyła nie umowa o pracę, ale umowa cywilnoprawna. W tym zakresie Sąd I instancji był związany poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji uznał, iż powód nie przedstawił także żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, iż poza kontraktem menadżerskim zawartym 1.08.2006 r. łączył go z pozwanym jakkolwiek inny stosunek cywilnoprawny. W ocenie Sądu Okręgowego dowodu takiego nie stanowią zeznania świadka L. N., bowiem świadek ten uczestniczył jedynie we wstępnych rozmowach dotyczących nawiązania współpracy pomiędzy stronami i nie był obecny przy dalszych uzgodnieniach, nie posiadał zatem wiedzy na temat tego, jakie ostatecznie rozwiązania strony przyjęły w zawartej przez siebie umowie. Sąd Okręgowy wskazał także, że uzgodnienia, o których świadek ten miał wiedzę były poczynione na początku 2006 r., przed rozpoczęciem budowy w W., za którą powód otrzymał wynagrodzenie w kwocie 45.000 zł i do którego nie rościł żadnych pretensji. W rozpoznawanej sprawie powód dochodził natomiast wynagrodzenia za późniejszą budowę prowadzoną w U. już po zawarciu kontraktu menadżerskiego. Tymczasem warunki tego kontraktu w sposób jasny precyzowały zasady wynagradzania, uzależnionego od zysku.

Istnieniu innego aniżeli kontakt menadżerski porozumienia między stronami przeczyły, zdaniem tego Sądu, zeznania świadka J. S., który zeznał, iż od samego powoda wiadomo mu, że wynagrodzenie miało być rozliczone z zysku na budowie. W ocenie Sądu Okręgowego istnienia takiego porozumienia nie można wywodzić także z zakresu zadań powoda na budowie. Obowiązki powoda wynikające z kontraktu menadżerskiego polegały na prowadzeniu spraw i interesów spółki, a w szczególności realizacji zawartych kontraktów, poszukiwaniu zleceń i kontrahentów, kontaktach

z kontrahentami. Zdaniem Sądu I instancji opisywane przez świadków jak i samego powoda czynności mieściły się w pojęciu o charakterze ogólnym opisanym w kontrakcie menadżerskim i nie są one zastrzeżone do wykonywania w ramach umowy o pracę.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, iż zgodnie z łączącą strony umową powód mógł domagać się od pozwanego wynagrodzenia za wykonywane obowiązki w ramach inwestycji w U. jedynie w wysokości 10% zysku osiągniętego przez spółkę. Na powodzie spoczywał zatem obowiązek wykazania, że pozwana zysk osiągnęła i w jakiej wysokości. Tymczasem powód nie wykazał w tym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej. Wprawdzie pełnomocnik powoda złożył wniosek o dowód z opinii biegłego, jednakże chciał tym dowodem wykazać jaki był przeciętny czas pracy powoda i jakie wynagrodzenie za ten czas pracy powód mógłby otrzymać przez analogię do wynagrodzenia innych pracowników bądź by też biegły wyliczył wartość pracy powoda. W kontekście postanowień kontraktu okoliczności te są nieistotne dla rozstrzygnięcia.

Od wyroku apelację wywiódł powód i zaskarżając go w całości, zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy:

a) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i ograniczenie tego obowiązku do przytoczenia art. 322 k.p.c.;

b) art. 386 § 6 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny prawnej, niewypełnienie wskazań co do dalszego postępowania wbrew treści uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23.02.2012 r., sygn. akt III APa 48/11, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy;

c) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w postaci zeznań świadka V. N., J. S., J. M. niezgodnie z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Formułując powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwot i dat szczegółowo wskazanych wraz z kosztami procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny uznając, iż wszelkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji były prawidłowe i znajdowały oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, w całości je podzielił i przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Natomiast zarzuty skierowane przeciwko dokonanej ocenie dowodów, zdaniem Sądu Odwoławczego okazały się chybione, stanowiąc jedynie gołosłowną polemikę z trafną i należyście uzasadnioną oceną Sądu I instancji, znajdującą oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego.

Przechodząc do oceny stawianych przez powoda zarzutów w pierwszej kolejności analizie poddać należało ten, wskazujący na naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 328 § 2 k.p.c., bowiem jego zasadność uniemożliwiłaby Sądowi Apelacyjnemu dokonanie prawidłowej kontroli skarżonego orzeczenia i skutkowałaby koniecznością jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten nie znajduje uzasadnienia. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W praktyce w uzasadnieniach wyroków dają się zazwyczaj wyróżnić trzy zasadnicze części - tzw. część historyczną, ustalenia faktyczne, obejmujące przedstawienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów ustalonych przez sąd w postępowaniu oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Obowiązek wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku nie

polega na przytoczeniu przepisów prawa, lecz na wskazaniu, dlaczego sąd zastosował określony przepis i w jaki sposób wpłynął on na rozstrzygnięcie sprawy (wyrok SN z dnia 29 czerwca 2001 r., I PKN 498/00, OSNP 2003, nr 9, poz. 222).

W rozpoznawanej sprawie, wbrew zarzutowi apelacji, uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji nie uchybia treści powyższego przepisu. Uzasadnienie to zawiera bowiem wszystkie konieczne części konstrukcyjne, dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne są jasne i czytelne oraz znajdują uzasadnienie we wskazanych przez Sąd dowodach. Wreszcie uzasadnienie prawne rozstrzygnięcia, jakkolwiek nie zawiera przytoczenia żadnych przepisów, to jednak jest to wyłącznie wynikiem specyfiki niniejszej sprawy. O uchybieniu przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (post. SN z dnia 21.11.2001 r., I CKN 185/01, Lex nr 52726, zob. też wyroki SN: z dnia 18.03.2003 r., IV CKN 1862/00, Lex nr 109420, z dnia 5.10.2005 r., I UK 49/05, M. Praw. 2006, nr 4, s. 214). Nieprzytoczenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia nie uzasadnia zatem samo przez się podstawy zaskarżenia, jeżeli z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd zastosował prawidłowo właściwe przepisy prawne (tak na tle dawnego k.p.c. wyrok SN z dnia 19.01.1957 r., 3 CR 187/56, OSPiKA 1957, z. 2, poz. 36, z glosą M. Lisiewskiego). Zważyć zatem należy, że zgodnie z zasadą swobody umów strony miały prawo ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). Zgodnie z tą zasadą w dniu 1.08.2006 r. strony zawarły umowę, określoną przez nie mianem kontraktu menadżerskiego, w której określiły zakres obowiązków powoda oraz sposób ustalenia należnego mu z tego tytułu wynagrodzenia.

W ocenie Sądu apelacyjnego co do zasady, z uwagi na treści omawianej umowy należy zaliczyć ją do kategorii umów o świadczenie usług, a więc umów nienazwanych, do której w zakresie nieuregulowanym zastosowanie mają odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego (art. 750 k.c. w zw. z art. 734 i nast. k.c.). Wprawdzie Sąd Okręgowy nie ustalił, które przepisy dotyczące której z umów przewidzianych w przepisach części szczególnej zobowiązań miałyby w zastosowanie, jednakże nie miało to ostatecznie żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zważyć bowiem należy, że przedmiotem sporu między stronami było żądanie wynagrodzenia jakie powód zgłosił pozwanemu w związku z realizacją obowiązków określonych sporną umową stron. Skoro zaś co jest niewątpliwe w okolicznościach sprawy kontrakt menadżerski swoiście regulował sposób ustalenia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia, to w tym zakresie treść owej umowy a nie cytowane powyżej przepisy kodeksu cywilnego decydowały o zasadności spornego roszczenia.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi więc do wniosku, że Sąd Okręgowy szczegółowo wyjaśnił przyczyny, dla których odmówił powodowi uwzględnienia jego roszczenia trafnie uznając, iż powód nie udowodnił zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu w kontradiktoryjnym procesie cywilnym (art. 6 k.c. i art. 232 k.c.), aby ziszczyły się przesłanki uprawniające do żądania zapłaty określonego w § 2 kontraktu menadżerskiego wynagrodzenia.

W konsekwencji powyższy zarzut jako nieuzasadniony nie mógł prowadzić do odmiennej od Sądu I instancji oceny zgłoszonego przez powoda roszczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie nie zaistniały przesłanki uzasadniające uznanie naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji przepisu art. 386 § 6 k.p.c. Istotnie, zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego poprzednio rozpoznającego apelację powoda, Sąd Okręgowy był zobligowany przy ponownym rozpoznaniu sprawy do zbadania treści łączącego strony kontraktu menadżerskiego i dokonania oceny czy obie strony wywiązały się z jego postanowień, a w konsekwencji do zbadania, czy zgłoszone przez powoda roszczenie o wynagrodzenie jest usprawiedliwione. Powyższe wytyczne są oczywiście tak Sądu I instancji, jak i Sądu Odwoławczego aktualnie rozpoznającego apelację powoda wiążące, nie można jednak odczytywać ich tak bezwzględnie, jak tego oczekuje skarżący. Nie można pomijać, że w kontradiktoryjnym procesie cywilnym Sąd jest zobligowany do osądu zgłoszonego przez powoda roszczenia w oparciu o zaproponowane przez powoda środki dowodowe. Tym samym wytyczne Sądu Apelacyjnego należy odczytywać w ten sposób, iż Sąd I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy jest zobligowany do oceny czy obie strony procesu wywiązały się z postanowień tej umowy w świetle zaproponowanych przez nie dowodów.

Tymczasem w niniejszej sprawie powód nie zaoferował przy ponownym rozpoznaniu sprawy żadnych nowych dowodów, które mając na uwadze wskazania Sądu Apelacyjnego, iż strony łączyła umowa cywilnoprawna oraz zważywszy na treść postanowienia § 2 kontraktu menadżerskiego, posłużyłyby wskazaniu zaistnienia przesłanek do wypłaty powodowi wynagrodzenia. Powód formułując powyższy zarzut zmierza w istocie do wyłączenia stosowania w niniejszej sprawie podstawowych zasad procesu cywilnego, oczekując by w wyznaczonych przez Sąd Apelacyjny ramach Sąd Okręgowy gromadził dowody z urzędu. Powyższe oczekiwania skarżącego z oczywistych względów nie mogły znaleźć aprobaty Sądu Odwoławczego. Podkreślić przy tym należy, mając na względzie treść apelacji i jej uzasadnienie, iż apelujący ponownie próbuje uzasadnić sporne żądanie treścią ustnej umowy o pracę, którą miał rzekomo zawrzeć z pozwaną spółką. Tymczasem, o czym zdaje się całkowicie zapominać apelujący, kwestia określania charakteru i treści cywilnoprawnego stosunku umownego łączącego strony została już jednoznacznie i ostatecznie rozstrzygnięta przez Sąd Apelacyjny poprzednio rozpoznający sprawę i po myśli przepisu art. 386 § 6 k.p.c. stanowisko to wiąże Sąd Odwoławczy obecnie rozpoznający apelację.

Uznając zatem, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy nie naruszył treści art. 386 § 6 k.p.c. i działał w granicach wyznaczonych obowiązującymi przepisami, Sąd Apelacyjny podzielił wszelkie ustalenia faktyczne i dokonaną na ich podstawie oceną prawną zgłoszonego roszczenia. Należy zatem za Sądem Okręgowym jeszcze raz dobitnie powtórzyć, że wyrokiem z dnia 19.09.2011 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu przesądził o charakterze łączącej strony umowy z dnia 1.08.2006 r. i ocena powyższa jest wiążąca przy ponownym rozpoznaniu przedmiotowej apelacji. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że zgodnie z postanowieniami kontraktu powodowi należało się wynagrodzenie w wysokości 10% wypracowanego przez pozwanego zysku z kontraktu. Skoro powód realizował obowiązki umowne przy budowie w U., co nie było sporne między stronami, toteż powód dla uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia winien był przedstawić Sądowi dowody wskazujące lub umożliwiające po pierwsze, że owa inwestycja zakończyła się odnotowaniem zysku. Po wtóre zaś udowodnieniem wysokości owego zysku. Podkreślić przy tym należy, że istota sporu nie sprowadzała się w analizowanej sprawie do ogólnego ustalenia, czy strony uzgodniły wysokość należnego powodowi wynagrodzenia, skoro to wynika wprost z kontraktu menadżerskiego, ale do ustalenia, czy na gruncie spornej umowy zaistniały przesłanki do skutecznego domagania się jego zapłaty w wysokości dochodzonej pozwem.

W tym zakresie powód jednak nie wykazał jednak żadnej inicjatywy dowodowej. Co więcej, na co zresztą zwrócił już uwagę Sąd I instancji, powołany na wniosek powoda świadek L. N. przyznał, że z tego co mu jest wiadome, realizowana przy współpracy z powodem inwestycja nie przyniosła zysku.

Sąd Okręgowy prawidłowo oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy słusznie nie znalazł podstaw do uznania, jakoby oprócz kontraktu menadżerskiego powoda łączyła z pozwaną inna umowa, zgodnie z postanowieniami której powodowi miałyby być należne wynagrodzenie w wysokości 10.000 zł miesięcznie, a co już było przedmiotem powyższych rozważań. W konsekwencji zarzuty apelującego kwestionujące taką ocenę i podważające wiarygodność zeznań świadków J. S. oraz L. N. były całkowicie bezzasadne i stanowiły jedynie gołosłowną polemikę z prawidłową oceną Sądu Okręgowego. Dostrzec należy, że powód formułując powyższy zarzut nie wskazał w czym upatruje niewiarygodności zeznań świadka, ani w jakim zakresie świadkowie mieliby zeznawać nieprawdę. Mając na uwadze powyższe również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienia.

Z tych względów Sąd Apelacyjny po myśli art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda jako całkowicie bezzasadną.

MR